

00 g [Brusznawski Aleksander]

JĘZYK POLSKI

W

Wielkiem Księstwie Poznańskim

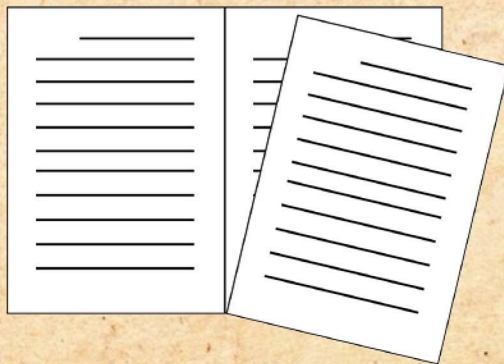
W OBEC PRAWA PRUSKIEGO.

GRODZISK

1861.

Lzd VI

A



W woluminie kolejno współoprawne sygnatury:

228481 I

228482 I

228483 I

228484 I

BIBLIOTEKA UNIW. W POZNANIU



228484

228481

Wypożycza się
tylko do czytelní

344

1-4



but t.3, s. 559

00 g [Brosznowski: Aleksander]

JĘZYK POLSKI

W

Wielkiem Księstwie Poznańskim

W OBEC PRAWA PRUSKIEGO.

GRODZISK.

1864.

Lz d VI

A



228481 I



GLONISK

1950 Da. 2568

Treść książki.

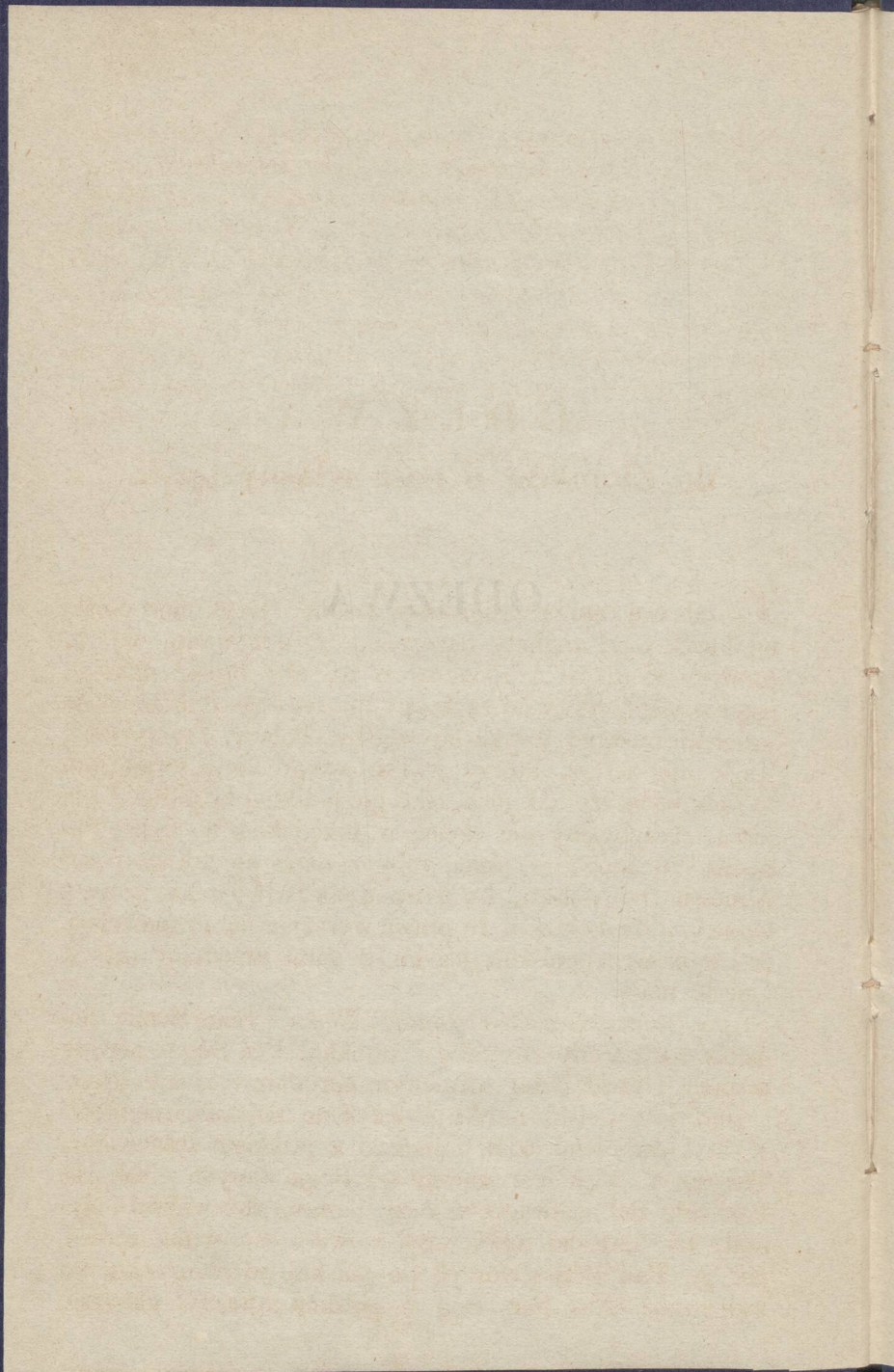
I. ODEZWA. —

II. WYKŁAD PRAW. —

III. PRAWA. —

ODEZWA.

353



O D E Z W A

do Ziomków o nasz własny język.

Tę odezwą naszą pragniemy zasłonić język nasz polski od klęski i od zagłady nareszcie. A odzywamy się do naszych ziomków i rodaków o to, aby bronić naszego języka od klęski i od zagłady; bo największym nieprzyjacielem naszego języka są właśnie Polacy, którzy swój język opuszczają, którzy języka swego nie używają; bo to ich winą, że do nich nikt po polsku nie mówi i nie pisze. Gdybyśmy nie chcieli w urzędzie i w sądzie po niemiecku mówić i pisać, toby z nami po polsku pisali i mówili po polsku, bo i na urzędników są prawa boskie i ludzkie, a te prawa wyraźnie nam zapewniają, że i w naszym polskim języku z nami urzędnicy mówić i pisać mają.

Są naprzód prawa samego Boga. Bóg ziemię podzielił na narody rozmaite i zamknął Pan Bóg te narody w góry i rzeki i dał rozmaitym narodom rozmaite języki i ztąd jest polski naród z językiem polskim, niemiecki z językiem niemieckim, francuzki z językiem francuzkim. Ten język więc jest darem od Boga danym. Tak jak Pan Bóg dał człowiekowi oczy i uszy, aby widział i słyszał, tak mu dał język, aby mówił — aby tak mówił, jak go Pan Bóg stworzył, po polsku, po niemiecku, po francuzku. Nas Pan Bóg w polskim stworzył narodzie

i kazał nam mówić po polsku. Któż więc może powiedzieć, że nie chce daru tego Bożego i chce język swój właściwy przewrócić na obcy? Albo kto na świecie szerokim i dalekim jest tak potężny, albo taki przewrotny, żeby nam miał przeszkadzać, używać tego daru, któryśmy od Boga odebrali? — W tym języku nas matka uczyła pacierza, kiedy nas dziećmi na kolanach piastowała; w tym języku wołaliśmy ojca i matki, kiedyśmy pierś matki ssali, w tym języku mówimy pacierz do Boga naszego co rano i w wieczór i Bóg sam nas rozumie: w tym języku słuchaliśmy katechizmu w szkole, kazania w kościele, spowiadamy się naszych grzechów, śpiewamy nasze pieśni — a jeżeli Bóg nas rozumie, czyby nie powinni rozumieć ludzie, którzy przychodzą służyć na urządzie pomiędzy nami? Otóż więc prawo boskie nam daje język polski, jako nasz właściwy, ojczysty język — a my mamy prawo dla Pana Boga w tym języku mówić i pisać wszędzie i zawsze na naszej ziemi — a my mamy obowiązek bronić tego języka przed wszelkimi napaściami, jakie ludzie, niebaczni na prawo boże, wymierzają przeciw temu językowi naszemu.

Otóż, to też wiedzieli królowie i mocarze nasi polscy, gdyśmy mieli polskich królów, że każdy naród w swym własnym języku od Boga mu nadanym mówić i pisać powinien w sądzie i w rządzie. A w owych czasach, kiedy niemieckie i pruskie kraje i księżęta byli pod polskim panowaniem, to nasi polscy królowie, łagodni dla wszystkich, ustanowili prawa, że żaden urzędnik w mieście niemieckim nie ma sprawować urzędu, tylko taki, któryby z tego narodu pochodził i językiem niemieckim mówił. Tak było za polskich czasów, tak po woli Boga i dziś być powinno!

To też kiedy Bóg dopuścił, aby Polskę podzielono pomiędzy obcych książąt i królów, monarchowie zjechali się ze wszystkich narodów, z Anglii, Francji, Niemiec i Rosji i przeznaczili kraje polskie pod obce rządy, *ale wyraźnie pod tym warunkiem, aby narodowość polska Polakom została pozostawiona i szanowana. Pod tym wa-*

runkiem nowi panowie objęli nasze kraje i zobowiązali się do tego na piśmie i na tych pismach podpisali się wszyscy i pieczęcie swoje przyłożyli. Te podpisy w Wiedniu na naszą narodowość są nasze prawa i my się ich tak długo trzymamy, dopóki Bóg nami inaczej nie rozporządzi. Jeżeli się więc polskiego języka dopominamy, to tylko tego żądamy, co nam się należy; a jeżeli nam w sądzie i rządzie po polsku mówić i pisać pozwalają, to nie jest żadną łaską, ale jest z obowiązku, bo się do tego wyrażnie przy podziale Polski wszyscy monarchowie Europy w Wiedniu zobowiązali, aby narodowość naszą szanować.

A kiedy król pruski Jegomość Fryderyk Wilhelm III. do naszych krajów wstępował, wtedy ogłosił w Poznaniu w Farze przez swego namiestnika Książęcia Radziwiłła odezwę do naszych Ojców *i przyobiecał nam w tej odezwie głośno i wyraźnie, że i w naszym języku polskim będą rządy sprawowane w naszym kraju; a przyobiecał tak dobrze w imieniu swoim, jak i swoich następców.* **A ta odezwa została oddrukowana jako prawo w księdze praw** i została rozesłana po wszystkie konce naszej ziemi w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem. Mamy więc słowo królewskie za tarcz przeciw wszystkim takim ludziom, co mówią, że się sprzeciwiamy prawom, kiedy się domagamy języka w wszystkich czynnościach w sądzie i w urzędach.

Patrzcież tedy! Za nami mówi Prawo Boskie, za nami mówi Prawo Monarsze w Wiedniu, za nami mówi Słowo Królewskie, a ten, kto tego prawa nie używa, ten sam swoje własne prawo własnymi depce nogami.

Abyście zaś wiedzieli, jakie to są prawa, pozbieraliśmy te wszystkie prawa i do publicznej podajemy je wiadomości. Nasza jest wina, że prawa nie znamy i żeśmy się praw naszych mocniej nie domagali do dnia dzisiejszego; to też urzędnicy, co po polsku nie umieją dla tego robić sobie wygodę i po niemiecku nas mówić i pisać zmuszają. Czynią to przeciw prawu, bo prawo

im na to nie pozwala. Kiedy Zółkiewski, stary nasz wódz polski, stawiał do walki przeciw Turkom, zachęcał żołnierzy do mężstwa i spytał:

„czyliż *chcecie, żeby nam po turecku mówić kazano?*“ Uważał to Zółkiewski za ostatnią, największą klęskę, aby naród obcym miał mówić językiem. — Dzisiaj nie boju, nie walki potrzeba — ale trzeba trzymać się prawa, aby ta ostatnia klęska na nas nie spadła, aby nam nie kazano obcym mówić językiem. Uczcie się tego prawa, a broniąc się wszędzie i zawsze tém prawem, stałe stojcie przy języku, który wam dał Bóg, którym mówimy z naszymi matkami i ojcami, którym się do Boga modlimy! Jest to dar boży, jest to spuścizna droga po ojcach, dziadach i pradziadach naszych, a kto téj nie umie szanować, ten sam nie wart, aby go szanowano, bo on jest wyrodek!

Chcecie zaś wiedzieć, kiedy macie prawo żądać spraw wszelkich w języku polskim od sądu i od rządu?

Oto zawsze i wszędzie — a zawsze i wszędzie są urzędnicy pruscy obowiązani prawem, pisać do Was i mówić po polsku,

bo urzędnicy są dla Was, a nie Wy dla urzędników. Tylko jeden jest wyjątek, dopóki i w tym razie narodowości naszej sprawiedliwość wyrządzoną nie zostanie, gdzie musicie przyjmować listy niemieckie **Od Sądu** t. j.

jeżeli Was jaki Niemiec po niemiecku pozwie do sądu, wtedy i tylko w tym jednym razie prawo nas zmusza do przyjmowania listów sądowych po niemiecku.

Zresztą nigdy i nigdzie! Nikt was do tego zmusić nie może, abyście się protokołu polskiego zrzekali, ani w sądzie, ani w szkole, ani przed komisarzem, ani przed lantratem, i nikt się protokołu polskiego zrzekać nie powinien.

Sołtysom służy prawo pisać do wszystkich władz po polsku. Z użycia polskiego języka nie wynikną dla nikogo ani mniejsze, ani większe koszty, jak was może niejeden straszy, albo straszyć będzie. A teraz powtarzamy raz jeszcze: Kto Polak, ten tak, jak Wam piszemy robić będzie, a kto inaczej postąpi, na tego jeszcze raz z boleścią serca, ale z dobrą i mocną wiarą palcem wskażę i mówiny mu w twarz;

tyś wyrodek!

WYKŁAD PRAW.

WYKŁAD PRAW.

W. X. Poznańskie, dawne Wielkopolski ziemie, odłamek stariej Rzeczypospolity Polskiej, z upadkiem Napoleona i lepszych narodu nadziei piątemu podziałowi przez trzech sąsiadów ulegając, przypadło do monarchii pruskiej. Monarchowie, pozbawiając wówczas na nowo lubo inne ciągnąc w jej wnętrzu granice — Polskę bytu niepodległego, uznali za potrzebne życie wewnętrzne narodu t. j. miłość Ojczyzny — w Polakach uszanować. Otwarcie, zgodnie i wyraźnie to wypowiedzieli i jako zasadę dla następnych Rządów przyjęli, a co uradzili, święcie jeden za wszystkich, wszyscy za jednego dotrzymać sobie przyrzekli. Umowa ta, czyli traktat Wiedeński między mocarstwami w r. 1815. zawarty, stanowi o politycznym dzisiejszym stosunku Polski do reszty mocarstw Europy: *Odezwa zaś królewska Króla J. M. pruskiego, Fryderyka Wilhelma III. z tego czasu z 15. Maja 1815. r. do nowo zabranych mieszkańców, datowana w Wiedniu w chwili, kiedy Monarchowie radzący o losach przyszłych Europy, jeszcze razem zebrani zasiadali, jest zasadniczym prawem krajowym Wgo. Xięstwa Poznańskiego t. j. tej części dawniej Rzeczypospolity Polskiej, która przez traktat Wiedeński Monarchii Pruskiej przyznana została.*

Odzywa się do nowo zabranych mieszkańców J. Kr. Mość. Fryderyk Wilhelm III.:

I Wy macie Ojczyznę, a z nią odebraliście dowód szacunku mego za przywiązanie do Niej. Będzie-

cie wcieleni do mojej Monarchii, Narodowości jednak Waszój zapierać się nie potrzebujecie. Język Wasz ma być obok niemieckiego w wszystkich czynnościach urzędowych używany. Każdemu z Was będzie przystęp otwarty do wszystkich urzędów, honorów, godności w mojem Królestwie. Mój namiestnik z pomiędzy Waszych współobywateli wybrany, będzie pomiędzy Wami przemieszkował.

Słowa te królewskie stanowią prawo nasze pod panowaniem pruskiem — prawo dla mieszkańców Wgo Xięstwa Poznańskiego osobno wydane — imieniem królewskim podpisane, do zbioru praw pruskich przyjęte (na r. 1815 str. 47.) — przez mocarstwa Europy zapewnione. To, a nie innego tak nas jak i Rząd wzajemnie obowiązuje. Odezwa Królewska z r. 1815. czyli swobody mieszkańców Wgo X. Poznańskiego mają polityczne swe uzasadnienie, t. j. oparte są na prawie międzynarodowem.

Narody *niepodległe* używają języka, jako daru Bożego, tak jak używają, powietrza, światła, wolności. Polacy jedni tych wspólnych wszystkim dobrodziejstw pozbawieni zostali. Za wolnością tęsknić im tylko zostało; swobody używania języka swego z trudnością i poświęceniem dobijać się muszą. Tak więc, co u innych narodów z boskiego porządku rzeczy płynie u nas, chociaż Bóg dla wszystkich jeden, głównie *w prawie politycznem* swój początek bierze. Dla tego też i my, pisząc o prawach języka polskiego, uznaliśmy za potrzebne na wstępie z piątym podziałem Polski rzecz naszą rozpocząć.

W późniejszych czasach t. j. po r. 1815. powstawały dla Xięstwa inne przepisy w rzeczy języka i narodowości polskiej, w miarę jak Rząd Wgo Xięstwa Poznańskiego uznawał za stosowne, a Polacy przewadze z góry cisnącej ulegać musieli. Po większej części urzędnicy do Xięstwa przysyłani wbrew przyrzeczeniu królewskiemu byli ludzie niemieckiego rodu, a że obcy nie łatwo się nauczy polskiego języka, trudno więc im przyszło po polsku z ludnością miejscową rozprawiać, przy swoim więc nie-

nieckim obstawali języku. Polacy zaś, lubo ze swój strony w czasie tym od traktatu wiedeńskiego 45cio letnim ciągle i jednomyślnie na sejmach prowincjonalnych przez posłów swych i przy każdój innój sposobności przeciw pogwałcaniu wbrew zapewnieniom traktatu Wiedeńskiego, praw języka i narodowości w W. X. Poznańskim do tronu przemawiali, i lubo świętość praw ludności polskiej korona w późniejszych czasach nieraz jeszcze orzekała, zmiany na lepsze, mimo wyraźnej czasem Woli Królewskiej osiągnąć nie potrafili. I nie jednorazowej tylko zmianie prawo z r. 1815. w zastosowaniu uległo. Wiele mamy postanowień, jedne od samego Króla Jego Mości, drugie w Jego Imieniu, inne bez królewskiego przyczynienia się, od władz tylko rządowych wydanych, które już to zapewniają większą swobodę językowi polskiemu, już to mu ją ścieśniają. Z tych postanowień *najgłówniejsze* na wstępie zaraz objaśnić, potem razem zestawione w całości oddrukować, uznaliśmy za potrzebne. Znajdzie w nich czytelnik polski broń do wywalczenia sobie wolności, które, prócz boskiego i międzynarodowego prawa Europy, prawo krajowe pruskie w W. Xięstwie Poznańskiem zapewnia, a które nieraz z krzywdą naszą są nam odmawiane. Poznanie praw krajowych uznali Rzymianie za pierwszy warunek każdego w obywatelskiem życiu; do lat dojrzałych dochodząc, umiał 12 tablic z pamięci każdy odśpiewać podrostek. Miałoby wykonanie praw swoich co do języka polskiego Polakowi w W. Xięstwie Poznańskiem a tém samém i dokładna ich znajomość, nie być konieczną potrzebą sumienia?

Prawa, o których mówimy, tyczą się *Sądownictwa i administracji*.

A. Co do Sądownictwa

jest najprzód

I. Rozporządzenie tyczące się Sądownictwa w W. X. Poznańskiem z 9. Lutego 1847. r. (zbiór praw Nr. 5 str. 37.)

II. Rozporządzenie z 21. Stycznia 1841. r., dotyczące się języka polskiego i niemieckiego w processach w W. X. Poznańskim. (Dziennik ministeryalny dla sprawiedliwości na rok 1841 Nr. 36 str. 47).

III. Rozkaz gabinetowy z 5. Maja 1839. r. dotyczący się języka polskiego i niemieckiego w rzeczach sądowych w W. X. Poznańskim (Dziennik ministeryalny dla sprawiedliwości na r. 1839. Nr. 151 str. 178).

IV. Reskrypt ministeryalny z 12. Lutego 1840. r., dotyczący się zastosowania Rozkazu gabinetowego z 5. Maja 1839. w rzeczy języka w W. X. Poznańskim do spraw kryminalnych. (Dziennik minist. dla sprawiedliwości na r. 1840. Nr. 41 str. 67).

B. Co do Administracyi.

I. Regulamin względem używania języków niemieckiego i polskiego przy czynnościach władz administracyjnych w W. X. Poznańskim z dn. 14. Kwietnia 1832 (Dzien. Urzęd. Królewskiej Rejencyi w Poznaniu Nr. 22).

II. Obwieszczenie N. Prezesa z 22. Maja 1857. r. (Dzien. Urzęd. Kr. Rejencyi w Poznaniu Nr. 21).

A. Sądownictwo.

Objaśnimy tu nasamprzód przepisy, dotyczące się sądownictwa: Między nimi pierwsze miejsce zajmuje:

Rozporządzenie królewskie z r. 1817. do zbioru praw pruskich przyjęte.

Prawo to, zaprowadzające nowe sądownictwo w W. Xięstwie Poznańskim, rozpada na się na VII rozdziałów. W rozdziale IV tym mówi osobno o języku. Lubo zaraz na wstępie (§. 143) prawo pozwala Polakom

przed Sądem mówić i pisać po polsku, ogranicza ich nieco dalej (§. 146), stanowiąc, że Niemcowi wolno Polaka po niemiecku skarżyć, a dalej: że, jeżeli Polak po niemiecku umie, winien po niemiecku skarżyć. Pzez wprowadzenie tym sposobem do sądów języka niemieckiego, uczyniono krzywdę wielką Polakom, bo Król Jego Mość w r. 1815. nie zrobił żadnego zastrzeżenia, owszem powiedział, że język polski można równie dobrze używać jak i niemiecki, a więc że *zawsze i wszędzie* języka polskiego może używać Polak i wtenczas także, chociaż po niemiecku umie.

Spostrzegł się też zaraz na téj niesłuszności tylko co zgasyły Król JM. Fryderyk Wilhelm IV. Odmienił więc prawo z r. 1817. zaraz po wstąpieniu swém na tron i w r. 1841. 21. Stycznia rozkazem przepisał, że nie trzeba się pytać, czyli Polak umie lub nie umie po niemiecku, tylko, że *jeżeli jest Polakiem, może po polsku skarżyć, chociażby Niemca.*

Pierwszego jednak przepisu w §. 146 ujętego, że Niemcowi wolno w W. X. Poznańskim Polaka po niemiecku skarżyć, nie zmienił Król JMĆ.

Tutaj więc, dopóki to prawo zmienione nie będzie, niechaj każdy Polak pamięta, że jeżeli dostanie skargę w języku niemieckim, niech jej nie odsyła, tylko niech sobie weźmie takiego, który po niemiecku umie, i niech rady jego i języka zasięgnie.

Jest to ciężko bardzo na swojej ziemi obcym się wyrażać językiem. Miejsy też dla tego nadzieję, że i w tym względzie słuszną zmianą na lepsze nastąpi.

We wszystkich innych przypadkach dozwolono nam i powinniśmy polskiego używać języka. I tak prawo z r. 1817. powiada wyraźnie, że

w procesach, jeżeli proces w polskim wytoczony języku, w polskim się też odbywać powinny wszelkie późniejsze terminy, w polskim wszystkie być przesyłane pisma stronom — nareszcie i wyrok nastąpić. (§. 145);

ze świadkowie, znawcy w swoim narodowym winni słuchani być języku. t. j. jeżeli Polacy w polskim, jeżeli Niemcy w niemieckim (§. 148).

Tak samo Polacy *wszystkie czynności dobrej woli*, jako to, sądowe kontrakty, recesy działowe, czynności opiekuńcze, cesye, darowizny itd. itd. mają prawo li w polskim załatwiać języku (§§. 151: 152).

I nie tylko strony, ale i *notaryusze i adwokaci*, występujący w imieniu stron, jeżeli Polaków zastępują, w ich obecności po polsku bronić interesów winni (§. 155).

W sprawach kryminalnych i fiskalnych mają Polacy prawo do polskiego języka, z *wyjątkiem wyroków*, które w sprawach kryminalnych i fiskalnych w niemieckim mają być spisane języku (§. 156).

Nie mniej i czynności sądowe, które do akt hypotecznych się ściągają, winny obok polskiego mieć także text niemiecki. (§. 153).

Przepisy dopiero co wyliczone, a wyjęte dokładnie z rozporządzenia królewskiego z r. 1817go, włącznie zreskryptem ministryalnym z 1841. r., znajdujemy *potwierdzeni co do joty* dwoma rozkazami gabinetowemi z roku 1839. i 1840. — które prócz tego *surowo* nakazują urzędnikom przepisów językowych w W. X. Ponańskim *jaknajściślej* się trzymać.

Obydwa rozporządzenia, pierwsze z r. 1839., co do wszelkich czynności sądowych, drugie z r. 1840. co do spraw kryminalnych, stanowią, że w razie gdyby Polacy zrzekli się protokołu polskiego, natenczas wolno im to uczynić, a urzędnik nie jest odpowiedzialny za to, że strony czynność w języku sobie niezrozumiałym — w języku niemieckim — podpisały. *Ostrzegamy więc Was Ziomkowie, żebyście się praw waszych co do języka narodowego w ten sposób lekkomyślnie nie zrzekali*, bo z tem nieuży-

waniem idzie w parze lekceważenie, a w następstwie niemożność odzyskania języka tam nawet, gdzie prawa krajowe narodowego, polskiego języka używanie nakazują. Trudno przypuścić, żeby właśnie Polacy grób językowi swemu przygotować pragnęli!

Co do postępowania na sądach przysięgłych, czynności winny się odbywać w języku polskim — dla tego, że prawo z 23. Stycznia 1849. r. i 22. Maja 1852., stanowiące Sądy Przysięgłych w monarchji pruskiej, prawa z r. 1815. *nie zniosły i znieść nie chciały*, a prawo to używanie języka polskiego we wszystkich sprawach urzędowych Polakom zapewniło. Czynności wszystkie przed notaryuszami winny się odbywać w dwóch językach polskim i niemieckim, żąda tego prawo z 11. Lipca 1845. roku.

B. Administracya.

Powiedziawszy nieomal wszystko, co było potrzebne do objaśnienia praw języka polskiego w Wiem Xięstwie Poznańskim co do sądów pruskich — pozostaje nam tylko jeszcze wytłumaczyć przepisy dotyczące się go w administracyi t. j. w lantraturze, w rejencyi, przed komisarzem obwodowym, w komissyi generalnej, w poczie, w biórach kolei żelaznych, w komorach celnych, poborowych itd. itd. Tu na wstępie zaraz znowu powiedzieć nam wypada,

że Odezwa Królewska z r. 1815 jedyném jest *prawem* w téj mierze, raz dla tego, że Odezwa w Księdze praw pruskich jest umieszczona, a potem, że Regulamin z r. 1832 i Obwieszczenie Naczelnego Prezesa Wgo X. Poznańskiego z r. 1857. jako przepisy tylko wysokich urzędników nie mają ani podpisu królewskiego, ani téż, co najważniejsza i powagi prawa. Prócz tego obydwie te rozporządzenia cechuje niadokładność, uposledzenie języka polskiego, a tém samém wyraźne oddalenie się *od posta-*

nowień królewskich, ogłoszonych w Odezwie, która datowana w Wiedniu 1815. r. w księdze praw pruskich jest umieszczona, jako fundamentalne prawo dla Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Regulamin z r. 1832. i Ogłoszenie z 1857. roku na końcu w całości umieszczamy, gdzie je czytelnik wier nie oddrukowane znajdzie. Treści ich tu nie podajemy umyślnie: przepisy albowiem są tam zanadto subtelnie zestawione, żeby mózdz wątku się dopotrzeć i w krótkości je zebrać. Są zbyt niejasne i od głównej zasady, jako język polski jest równo uprawniony z niemieckim, wyraźnie i gwałtownie odbiegać usiłują. W téj myśli n. p. powiedziane jest w regulaminie, że dziekani, proboszcze są urzędnikami królewskimi i że jako urzędnicy, jeżeli po niemiecku umieją, winni są w korespondencyach z władzami niemieckiego używać języka — *co więcej* Ogłoszenie N. Prezesa z r. 1857., znosząc przepis Regulaminu z r. 1832. pod 1, a. umieszczony, powiada, że burmistrze po małych miastach teraz mają niemieckie korespondencye prowadzić — *a nareszcie* praktyka administracyjna pokazuje, jak władze teraz, od dominiów mających policją lub dozór gminny, jako od władz swych podrzędnych w korespondencyach z lantraturą lub komisarzem obwodowym, — na fundamencie „że wójci *) już nie istnieją,“ którzy wszakże podług regulaminu polskiego używali języka! — niemieckiej wymagają korespondencyi. Tytuł i charakter urzędników królewskich, który regulamin dziekanom i proboszczom, a praktyka administracyjna, na mocy Obwieszczenia N. Prezesa z 57go roku posiedzicielom dóbr nadaje, jest zupełnie dowolnie narzucony i sprzeciwia się wręcz nie tylko pojęciu o władzy urzędników wedle prawa krajowego, ale i wszelkim

*) Dzisiaj miejsce wójtów zastępują dominia, które albo mają *osobną policją* w wyższym stopniu i zależą wprost od Radcy Ziemiańskiego (*Orts-polizei*) albo tylko mają *dozór gminny* czyli policją w niższym stopniu i stoją pod nadzorem komisarza obwodowego (*Ortsvorstand*) zob. Reorganizacya policji i zarządu gmin po małych miastach i po wsiach w prowincyi Poznańskiej. *Dzien. Urzęd. rej. bydg. na r. 1836. No. 53. włącznie.* Przepis służbowy dla policji miejscowych w *Dzien. Urzęd. Rej. bydg. dodatek do No. 52. rok 1857.*

zasadom: prawo albowiem krajowe nie zna innych urzędników, jak tylko tych, *którzy płacę od rządu biorą i przez króla lub władze rządowe na mocy świadectw kwalifikacyjnych do tego są powołani i na urząd swój przysięgają*. Nikt zaś nie słyszał, żeby ten lub ów dziekan, proboszcz lub posiadiciel ziemski płacę, jako urzędnik królewski pobierał, lub żeby kwalifikacyi swój przed rządem składał dowody, albo przysięgał jak to u urzędników rządowych ma miejsce. Jeżeli dziekani i proboszcze prowadzą listę cywilną, raporta opiekuńcze, wystawiają na wezwanie sądów metryki, sepultury, dozorują szkoły, jeżeli posiadziciele dóbr utrzymują naturalny porządek w granicach swych posiadłości — pełnią wprawdzie służbę publiczną w kraju *dla społeczeństwa — lecz bynajmniej nie są urzędnikami Rządu*. Tym trybem bowiem rozumując, ponieważ urzędnik jest wykonawcą dozoru rządowego nad osobą lub mieniem współobywateli, — możnaby każdego urzędnika banku, lub ziemstwa kredytowego, każdego przez sejm prowincjonalny obranego kuratora zakładów prowincjonalnych, urzędnikiem nazwać i do niemieckiej korespondencji zmusić, a Polaków po niemiecku nie umiejących lub nie chcących pisać i mówić, możnaby od praw obywatelskich odsądzić! — Dziekani i proboszcze jak sakrament kapłaństwa tak i urząd swój kościelny od duchownej władzy, a nie od rządu dzierżą; szkoły dozorują *jako duchowni*, albowiem do ich *stanu duchownego*, a nie do ich osób przywiązana ta zwierzchnia godność — prócz tego, jako rządzący kościoła katolickiego podług konstytucyi z roku 1850. art. XII. zupełnie i wyraźnie z pod zarządu władz rządowych są wyjętymi.

Jednym słowem regulamin nie jest prawem, bo nie jest w księdze praw umieszczony — nie obowiązuje w tym stopniu, jak prawo, i każdemu obywatelowi Xięstwa służy moc opierania się przepisom regulaminu — osobliwie tam, gdzie się zasadniczemu prawu z roku 1815. wyraźnie sprzeciwia.

Nie inaczej się też rzecz ma z obwieszczeniem N. Prezesa z 22. Maja 1857. roku, które przepisuje, że urzędy tylko niemieckiego adresu używać mają, bez względu na to, czyli pismo ich wystósowane jest do Niemców lub Polaków.

Jeżeliby tu na końcu tych uwag zapytał nas się który z Was, Ziomkowie, żądając, aby mu w dwóch wyrazach powiedzieć, kiedy Polakowi w W. X. Poznańskim służy prawo używania języka polskiego w czynnościach publicznych? Odpowiemy jako regułę:

zawsze i wszędzie

a to na mocy prawa z 15. Maja 1815. r. (zbiór praw na r. 1815. str. 47). —

Wyjątki małe istnieją, lecz tylko *na mocy zbyt ciasnego ograniczenia prawa z r. 1815.* — wprowadzone przez rozporządzenie królewskie z r. 1817.

w processach, jeżeli skarga w języku niemieckim wytoczona została, w którym to razie wszystkie termina i wyrok mogą się odbyć w języku niemieckim;

w sprawach kryminalnych wyrok może być niemiecki, ale tylko wyrok;

w czynnościach do akt hipotecznych zgotowanych obok języka polskiego ma być niemieckie tłumaczenie.

Inne wyjątki nie istnieją. I Polacy po polsku mają nie tylko prawo, ale *święty ich obowiązek* mówić i pisać i polskiego języka od władz wszystkich się domagać. Wyrzekł najwyraźniej Król Fryderyk Wilhelm IV., dając 1go Sierpnia r. 1841. następującą odprawę sejmową dla W. X. Poznańskiego:

„*Narodowości polskiej przyobiecane zostały mocą traktatu Wiedeńskiego i odezwy z 15. Maja 1815. r. uwzględnienie i opieka. Wykonawcy traktatu wiedeńskiego postanowili, chwalebłą miłość każdego szlacheckiego ludu dla swego języka, swych obyczajów i historycznych wspomnień także i w Polakach szanować i cenić, a pod naszym panowaniem doznawać one będą poważania i opieki.*“

W taki to sposób Słowa Królewskie zapewniają nam na teraz wolność używania praw naszych.

Co się przyszłości dotyczy, i tu rzecz się nie zmienia. Nowe albowiem wszelkie rozporządzenia i prawa dla Wgo Xięstwa Poznańskiego wbrew traktatowi Wiedeńskiemu uchwalane, narodu polskiego wiązać i niewolić politycznie w żaden sposób nie mogą i nie będą. — Wszakże stróżami praw polskiego narodu oprócz nas samych, są Wielkie Mocarstwa Europy?

Masz, czytelniku polski, zebrane prawa dla mieszkańców Wgo X. Poznańskiego przez Rząd Pruski nadane. Dla utwierdzenia Cię tém większego w prawdzie i w sądzie bestronnym, na końcu osobno zebraliśmy przepisy i dosłownie je podajemy. — Czytaj i odczytuj je coraz częściej, a używaj języka polskiego stale i wytrwale — zawsze i wszędzie. Pamiętaj przedewszystkiém, że każdy jest swego szczęścia sprawcą i że kiedyś za siebie i dzieci przed Bogiem i Ojczyzną zdasz rachunek!!

PRAWA.*)

*) Text praw i uwagi wyjęte z szacownego dziełka: „Zbiór praw dotyczących się narodowości polskiej i języka polskiego w W. X. Poznańskim.” Poznań 1861. Nakładem księgarni Konstantego Żupańskiego.

Odezwa do mieszkańców Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Zbiór praw na rok 1815. str. 47.

Mieszkańcy Wielkiego Księstwa Poznańskiego!

Gdy przez dzisiejszy patent objęcia kraju wprowadziłem na nowo w starożytny związek części zwróconych Mojemu Państwu powiatów Księstwa Warszawskiego, które dawniej do Prus należały, umyśliłem ustalić również i wasze stósunki. I wy także otrzymaliście ojczyznę a z nią razem i dowód, jak wielce cenię wasze do niej przywiązanie. Będziecie wcieleni do Mojej Monarchii bez ubliżenia waszój Narodowości. Będziecie uczestnikami Konstytucyi, którą wiernym Moim poddanym udzielić zamyslałem, i otrzymacie równie, jak inne prowincye Mojego Państwa, rząd prowincjonalny.

Wasza religia zostanie zachowaną i przedsięwzięte będą środki do utrzymania duchownych w miarę ich dostojenstw. Wasze osobiste prawa i wasze własności wracają pod opiekę ustaw, względem których i wy później przyzwanymi będziecie do naradzenia się.

Wasz język ma być używanym obok niemieckiego, we wszystkich publicznych sprawach, a każdemu z was w miarę zdolności jego, otwartym zostanie przystęp do publicznych urzędów Wielkiego Księstwa, równie jako do wszelkich urzędów i dostojenstw mojego państwa.

Zrodzony między wami Namiestnik Mój, wśród was ma rezydować. Będzie on Mnie uwiadomił o waszych życzeniach i potrzebach, a was nawzajem o zamiarach mojego rządu.

Wasz współobywatel, Mój naczelny prezes organizować będzie Wielkie Księstwo podług odebranych odemnie instrukcyi i zarządzać niem we wszelkich oddziałach, aż do uzupełnienia organizacyi. Ma on w téj okoliczności wzywać mężów między wami ukształconych, ile ich do tego usposobiają ich wiadomości i zaufanie wasze. Po ukończeniu organizacyi nastąpią wszędzie urzędnicze stó sunki, powszechnie przepisane.

Mocną i stałą jest wolą Moją, aby przeszłość oddaną była zupełnemu zapomnieniu. Moje starania zupełnie do przyszłości należą. W niej spodziewam się znaleźć środki, abym ten kraj nad swoją możność wysiłony i głęboko wyczerpany, wprowadził raz jeszcze na drogę do dobrego bytu.

Ważne doświadczenia was nauczyły. Ufam z pewnością, iż sami to wszystko uznacie.

Dan w Wiedniu, dnia 15. Maja 1815.

(podp). *Fryderyk Wilhelm.*

C. Ks. Hardenberg.

Ustawa z 9- Lutego 1817 r- tycząca się sądownictwa w
Wielkiem Księstwie Poznańskiem.

Rozdział czwarty.

O języku urzędowym w sądach.

§. 143.

„Ze względu na strony obadwa języki, polski i niemiecki urzędowymi w sądach są językami.“

UWAGA. Text polski tego paragrafu nie jest zgodny z niemieckim. Po niemiecku brzmi bowiem: *Beide Sprachen die deutsche und die polnische sind nach dem Bedürfnisse der Partheien die Geschäftssprachen der Gerichte.* — Urzędnicy niemieccy, niechętni polskiemu językowi, odmawiając często czynności polskich Polakom, zastawiają się tym paragrafem i mówią, że jeżeli Polak umie po niemiecku, natenczas nie ma potrzeby w sądzie po polsku z nim rozprawiać. Lecz prawo to inaczej rozumieć trzeba, niż je ci sędziowie niemieccy tłumaczą.

1. Nasamprzód nie każdy Polak umie po niemiecku, o którym sędzia mówi, że umie. Bo co innego jest, trochę umieć i z trudnością się rozmówić i wypisać, a co innego znać język obcy, tak jak swój ojczysty.

2. §. 143 nie powiada, kto ma mieć moc osądzenia, czyli ten, lub ów Polak umie, lub nie umie po niemiecku. W żadnym razie moc ta nie służy sędziemu. Sędzia albowiem ma tylko znajomość prawa i w tej tylko popisy swe składa — a bynajmniej nie posiada usposobienia osobnego w obec rządu i towarzystwa do ocenienia znajomości językowych u stron. — Prócz tego, gdzież na świecie jest prawo, któreby ludzi na takie próby co do przyrodzonego języka wystawić się ważyło?

3. Jeżeli się tedy zapytamy, komu służy prawo z natury rzeczy, osądzenia, czyli ten lub ów Polak, lub Niemiec po polsku lub po niemiecku lepiej językiem włada? natenczas prosta służy odpowiedź: że jemu samemu. I nikt go pod tym względem słuszniej ocenić nie może, jak on sam siebie. Tak mówić zdrowy i wszystkim wrodzony rozsądek. — Z językiem jak z duszą

człowiek się rodzi. Jak go nikt dać, tak i odebrać, lub innym zastąpić nie jest w stanie. — Zresztą, któż na świecie szerszym dziś jest tak ciemny jeszcze, żeby wątpił, że nie publiczność jest dla urzędnika, lecz urzędnik dla publiczności?

4. Jeden paragraf, jak §. 143 w rzeczy języka polskiego nie może zostawać w sprzeczności z duchem całego prawodawstwa, które aż nadto często powtarza, że język polski jest równo uprawniony z niemieckim!

5. Dodać na końcu tu musimy i oddać hołd należny prawdzie, że nie wszystkie sądy Wgo X. Poznańskiego jednostajnie w tej mierze sobie postępują; i tak sądy powiatowe w departamencie *poznańskim* pod kierownictwem P. Bernutha, nowo na ministra sprawiedliwości powołanego zgodne są z naszym tu wyłożonym zapatrywaniem, gdy tymczasem kilka sądów powiatowych w *departamencie bydgoskim*, z sądem Apelacyjnym bydgoskim na czele nie zważając na sprzeczność, w którą same z sobą często popadają, przy języku niemieckim w czynnościach z Polakami uporczywie obstają! — Ta niejednostajność w postępowaniu sądów powiatowych — w tym samym kraju postanowionych, temu samemu prawu uległych, *najwymowniej* pewnie, po powyższym tłumaczeniu §. 143 za nami przemawia!

§. 144.

„W pismach z władzami publicznymi z wyjątkiem Królestwa Polskiego i w doniesieniach władzom przelozonym czynionych, sądy wyłącznie tylko języka niemieckiego używać będą.“

§. 145.

W procesach.

„Gdy obiedwie spór wiodące strony język tylko polski posiadają, publiczne sprawy wniesienie (*öffentlicher Vortrag*), czynności na piśmie jęj się dotyczące (*die Aufnahme der Verhandlungen*) i wyrok w tym samym języku oddane (!) będą; jednakże w nieprzytomności język tylko polski posiadających stron obrońcy mogą także i po niemiecku sprawę wprowadzać“ (*doch kann der Vortrag auch in deutscher Sprache geschehen*).

UWAGA. Przepis ten odpowiednio do myśli tłumaczymy w następny sposób:

„Jeżeli strony spór wiodące znają tylko język polski, wtenczas publiczny wywód sprawy, spisanie czynności i wyroku w tymże odbędzie się języku; wolno wszakże obrońcom w niemieckim wywodzić języku, jeżeli strony władające tylko językiem polskim nie są obecne.“

W związku z przepisem tym jest nakaz gabinetowy z dnia 5. Maja 1839 i nakaz gabinetowy z dnia 6. Marca 1841.

§. 146.

„W razie różności języka między stronami język powoda jedynie w postępowaniu i wyrokowaniu użytym będzie, jeżeli powód jedynie niemiecki lub polski język posiada. (!) Jeżeli żadnego z nich nie zna dobrze, wtenczas czynność odbędzie się w języku niemieckim.“

UWAGA. Wątpliwości, na jakie naprowadza § 146 w połączeniu z § 150 obecnej ustawy, uchyla reskrypt ministerjalny z dnia 21. Stycznia 1841, wedle którego wola powoda rozstrzyga pytanie, w jakim języku sprawa się ma toczyć.

§. 147.

„Dołączenie protokołu niemieckiego lub polskiego nie jest potrzebném.“

UWAGA. Ważny ten przepis dowodzi, iż redaktorowie ustawy z dnia 9. Lutego 1817. uważali obydwa języki, polski i niemiecki za równouprawnione *języki krajowe*; wedle Ordynacyi olbowiem krajowej istnacej jeszcze przed okupacją Księstwa do protokołów przyjętych w *obcym* (a zatem w innym jak w polskim) języku, tłumaczenie niemieckie koniecznie dołączonem być powinno.

§. 148.

Zeznanie świadków, zdanie znawców i innych tym podobnych osób, spiszą się w *ich* języku, jeżeli język polski lub niemiecki znają, w przeciwnym razie w niemieckim bez ograniczenia.

UWAGA. Wedle przepisu tego Polak słuchany jako świadek lub znawca w sprawie, w której skarga jest spisana po niemiecku, ma prawo żądać, aby protokół z nim był spisany w języku polskim.

§. 149.

„Przy wzajemném pism sobie udzielaniu ustanowienie §. 146. również zachowywane (przestrzegane) być powinno; każda jednak strona ma prawo podania i pisma drugiej stronie udzielić się mające w obudwóch językach przesłać.“

W takim zdarzeniu (!) wzajemne pism udzielenie przeciwnikowi w jego znanym, a gdy żadnego z dwóch języków nie rozumie, w niemieckim nastąpi.

UWAGA. Przepis ten w texcie urzędowym nader ciemny i pełen germanizmów w połączeniu z reskryptem ministerjalnym z dnia 21. Lutego 1841. stanowi zasadę, że pisma udzielające się przeciwnikowi a zatem odpisy skargi i dodatki, na których się skarga opiera, pisane być winny w tym samym języku, co skarga.

§. 150.

Zniesiony rozkazem gab. z dnia 15. Stycznia 1841.

UWAGA. §. 150 brzmiał: „Jeżeli powód zna język polski i niemiecki, wtenczas czynności w niemieckim języku odbywać się mają.“

§. 151.

Przy czynnościach dobrej woli.

Dwustronne czynności dobrej woli, jako to układy, regulacje spadków i działy w sprawach opiekuńczych spisane być powinny w obudwóch językach, jeżeli jedni z udział mających osób znają polski a inni niemiecki.

UWAGA. „Text urzędowy, którego zrozumieć niepodobna, brzmi: Dwustronne czynności dobrej woli, ugody, spadków wyjaśnienia (Erbregulierungen) i działy, do których wpływa opieka (Auseinandersetzen in Vormundschafts Sachen) a strony wchodzące częścią tylko niemiecki częścią jedynie niemiecki posiadają (!) język, w obudwóch językach sporządzone być powinny.

§. 152.

„Jednostronna czynność dobrej woli przyjęta będzie w języku oświadczającego.“

§. 153.

Jeżeli czynność ta jest przeznaczona do użytku w księdze hipotecznej, natenczas pod każdym warunkiem w niemieckim także języku spisana być powinna, chociaż oświadczający języka tego niezna.

§. 154.

Jeżeli przyjmujący czynności a nieznający języka polskiego lub niemieckiego żąda, aby czynność była spisana także w polskim lub niemieckim języku, nastąpić to powinno.

§. 155.

Przy czynnościach notariackich notariusze, komisarze sprawiedliwości i adwokaci w przyjmowaniu czynności, również do powyższych przepisów stosować się powinni

§. 156.

W sprawach kryminalnych.

W sprawach kryminalnych i fiskalnych obowiązującymi są wprawdzie przepisy w §. 58. i następnych ordynacji kryminalnej objęte, jednakże wszystkie czynności i zeznania obwinionego, język polski tylko znającego, w jego tylko języku przyjmowane będą, chyba gdyby zapisać mający wyrok do potwierdzenia przesłanym być musiał, natenczas wszystkie czynności również w niemieckim języku dołączyć należy.

Wyroki zaś bez wyjątku w języku tylko niemieckim wygotowane będą.

Ustawę tę, własnoręcznie podpisaną pieczęcią naszą królewską opatrzyć kazaliśmy.

Dan w Berlinie dnia 9. Lutego 1817.

(L. S.)

Fryderyk Wilhelm.

Najwyższy rozkaz gabinetowy z dnia 5. Maja 1839., tyczący się używania języków urzędowych w W. Ks. Poznańskim.

(Str. 178 Dziennik min. spraw.)

Z pańskiego sprawozdania z dnia 8 z. m. poznałem odmienny sposób, w jaki sądy, generalna komisja i jej deputowani przepisy czwartego oddziału postanowienia z dnia 9. Lutego 1817. r. §. 145. itp., tyczące się używania języków urzędowych w W. Ks. Poznańskim wykla-

dają. Ponieważ w zasadzie co do uchylenia istnących wątpliwości z panem się zgadzam, autoryzuję pana do pouczenia władz wątpliwych co do wykładania powyższych przepisów jak następuje:

1) Postanowienie z dnia 9. Lutego 1817. rozstrzyga pytanie, w jakim języku władze w W. Ks. Poznańskiem czynności przyjmować winny. Wszakże *ściśle* tego przestrzegać należy, aby *używano języka polskiego* w przypadkach, w których postanowienie używanie takowego przepisuje.

2) Wszakże w ogólnych prawach dane przepisy są obowiązujące, gdy o to chodzi, czyli *nieużywanie nakazanego w danym razie języka nieważność czynności za sobą pociąga*. Zarzut nieważności czynności, w której wbrew przepisom postanowienia z 9. Lutego 1817. tylko jednego z obu języków, albo zamiast niemieckiego polskiego, lub na odwrót użyto, wtenczas nie jest uzasadnionym, jeżeli przepisy ogólnych praw krajowych, dane na przypadki, gdy sędzia języka interesentów niezna, są przestrzegane.

3) Co do postanowienia §§. 75. i 422. dodatku do O. O. sądowej zrzeczenie się polskiego protokołu pobocznego albo tłumaczenia czynności przyjętej w języku niemieckim ma miejsce. Wystarcza w tym względzie zawarte w czynności w polskim i niemieckim języku zapisane wyraźne oświadczenie strony, że prawa żądania tłumaczenia się zrzeka i że nie żąda tłumaczenia spisującego się przez tłumacza.

Berlin 5. Maja 1839.

Fryderyk Wilhelm.

UWAGA. Przepis powyższy tylko uważać należy za tłumaczenie praw dawniejszych, a mianowicie prawa z r. 1817. Wedle nakazu powyższego przepisy tego ostatniego prawa *ściśle* przestrzegane być mają, czyli innemi słowy:

zasadę międzynarodową równouprawnienia obu języków uważano w r.

1839. jeszcze za istniejącą, kwestya zaś czysto prawniczo-formalna, czyli nieużywanie języka właściwego nieważność czynności za sobą pociąga, zawisła wedle brzmienia naszego przepisu od tego, czyli formy ogólne prawnicze, zawarte w Ordyn. sądowej i O. Pr. kraj. a podane przez nas pod Nr. I., II., III. i IV. zostały przestrzegane.

Reskrypt ministerjalny z dnia 12. Lutego roku 1840.

(Dziennik minist. spraw.)

Rozporządzenie z dnia 12. Lutego 1840. co do zastosowywania (Anwendbarkeit) Najwyższego Nakazu Gabinetowego z dnia 5. Maja 1839. tyčącego się języków urzędowych w W. Ks. Poznańskim do spraw karnych.

(§§. 58. nast. Ord. krym. — §. 156. rozporządzenia z dnia 9. Lutego 1817.)

Na raport z dnia 23. Stycznia b. r. tyčący się zastosowywania §§. 58. sp. Ordyn. karnéj w tamecznej prowincji odpowiednio do rozporządzenia z dnia 9. Lutego 1817. i do Najwyższego Nakazu z dnia 5. Maja 1839. król. sądowi nadziemiańskiemu oświadcza się, iż, lubo rzeczony Najwyższy Nakaz gabinetowy wydany został z powodu zaszyłych wątpliwości, co do używania języków urzędowych w sprawach cywilnych, wątpić nie można, iż następujące wyrzeczone tam zasady:

1) „postanowienie z dnia 9. Lutego 1817. rozstrzyga pytania, w jakim języku czynność rzeczonych władz w Ks. Poznańskim ma być przyjęta. Ściśle więc na to uważać należy, aby w polskim języku odbywano czynność w razach, gdy postanowienie (z r. 1817.) używanie języka przepisuje.“

2) „Wszakże przepisy w ogólnych prawach krajowych dane są obowiązujące, gdy o rozstrzygnięcie pytania chodzi, czyli nieużywanie przepisanego w pewnym razie języka pociąga za sobą nieważność czynności. Zarzut nieważności czynno-

ści, przy której wbrew postanowieniu z dnia 9. Lutego 1817. tylko jednego z dwóch języków, albo zamiast języka niemieckiego polskiego lub przeciwnie użyto, jest nieuzasadniony, jeżeli przepisy ogólnych praw krajowych, wedle których postępować należy, gdy sędzia języka interesentów niezna, przestrzegane zostały“

w ogólnej ich normie do czynności sądowych wszelkiego rodzaju, a zatem i do spraw kryminalnych zastosować należy.

§. 156. Postanowienie z dnia 9. Lutego 1817 więc rozstrzyga przedewszystkiém pytanie, w jakim języku protokół w sprawie kryminalnej spisany być powinien, i na przestrzeganie przepisów tych jak dotąd uważać należy.

Czyli wszakże z nieużywania języka w danym razie przepisanego wynika nieważność protokołu, pytanie to rozstrzyga się wedle zasad Ordynacyi kryminalnej.

Berlin dnia 12. Lutego 1840.

Minister sprawiedliwości
Mühler.

Do
królewskiego sądu Nadziemiańskiego.
w Poznaniu.

UWAGA. Powyższy reskrypt zawiera tę samą zasadę, co poprzedni nakaz gabinetowy.

Reskrypt ministerjalny z dnia 21. Stycznia roku 1841.

(Dzienn. Min. spraw. 1841. pag. 47.)

Rozporządzenie z dnia 21. Stycznia 1841. dotyczące się używania języków w W. Ks. Poznańskim w czynnościach procesowych.

Jego Król. Mość nakazem gabinetowym wydanym do podpisanego ministra sprawiedliwości raczył postanowić:
 iż zasada wyrzeczona w §. 146. postanowienia z

9. *Lutego 1817.*, na mocy której język, w którym skarga napisana została, rozstrzyga pytanie, w jakim języku ma być prowadzonym proces, także i w tym razie gdy powód obydwoma językami równo włada, ma być zastosowaną, że §. 150, wedle którego w podobnym razie języka niemieckiego użyć należy, ma być zniesionym.

Najwyższe postanowienie udziela się wszystkim sądom do uwzględnienia (Befolgung).

Berlin dnia 21. Stycznia 1841.

Minister sprawiedliwości
Mühler.

UWAGA. Przepis powyższy, nader wielkiej dla sprawy językowej wagi, jest owocem dwudziestokilkuletniej walki, domagań i żądań postów polskich, którzy na każdym nieomal sejmie prowincjonalnym zanosili do tronu prośby o uwzględnienie i poszanowanie języka. Po wstąpieniu na tron króla pruskiego Fryderyka Wilh. IV. nowa miała zabłysnąć era; prawa dawniejsze w niejednym względzie niejasne, wyjaśnione zostały powyższym przepisem, który stanowi, iż od woli powoda zależy, w jakim języku skargę podać zamierza.

Regulamin

względem używania języków niemieckiego i polskiego przy czynnościach Władz administracyjnych w W. X. Poznańskim. (Dziennik Urzęd. dla rejencyi Poznański z r. 1832. No. 22 str. 195.)

Tyczy się używania obu języków krajowych.

Z powodu zaszłych wątpliwości względem wykonania Najwyższego przepisu, według którego przy czynnościach urzędowych w W. Xięstwie Poznańskim język polski obok niemieckiego ma być używanym, Ministeryum Stanu uznało za rzecz potrzebną, celem uprzątnienia lakowych we względzie czynności u władz administracyjnych, upraszać N. Pana najpokorniej o rozkazy, w skutku których następujące wydaje przepisy:

1.

Język urzędowy władz administracyjnych pomiędzy sobą.

Wzajemna Korrespondencya wszystkich władz admi-

nistracyjnych W. Xięstwie Poznańskim, łącząc w to duchowne i ziemskie, odbywa się w języku niemieckim.

UWAGA. Regulamin z r. 1832. podciąga pod kategorię władz administracyjnych władze duchowne i ziemskie. Czyni to jednak niesłusznie: albowiem tak władze duchowne jak władza ziemstwa kredytowego nie należą do władz rządowych. *Pierwsze* są władzami kościoła katolickiego, który podług konstytucyi r. r. 1852. zpod opieki rządu jest wyjęty i ma swoją całą nie zależność w obec państwa; *drugie* są władzami obywatelskimi, które posiadaciele ziemscy dla swęj wygody sobie ustanowili. Jeżeli prawo z r. 1815. nie ma być czystem złudzeniem tylko, natenczas władze duchowne i ziemstwa kredytowego w polskim języku korespondować winny. Czyż przeto przestają być Polakami nasi księża, skoro urzęda duchowne piastują, albo członkowie ziemstwa, skoro obywatelski urząd w niem obejmują?

Wyjątki mają miejsce:

a) we względzie Burmistrzów po małych miastach i Wójtów po wsiach.

Kr. Regencye winny wprowadzić ile możności na to uważać, żeby i na tych urzędach umieszczone były takie osoby, które obadwa posiadają języki. Jednakże do rozporządzeń niemieckich, wychodzących do Burmistrzów po małych miastach i do Wójtów po wsiach, bez względu na ich znajomość języka niemieckiego, dołączaném zawsze będzie tłumaczenie polskie; także raporta w języku polskim od nich przyjmowane będą.

UWAGA. W miejsce wójtów zaprowadził rząd w r. 1836. w W. X. Poznańskim komisarzy obwodowych. Równie jak dawniej wójci, mają teraz prawo komisarze obwodowi, t. n. miejscowe policye, po wsiach (*Ortspolizei*) i sołtysi polską prowadzić korespondencją z lantraturą i regencją. Zob. uwagę wyżej położoną. —

b) Co do XX. Dziekanów i Plebanów.

Władze prowincyalne zawiadomić się mają dokładnie przez Radców Ziemiańskich, którzy z nich posiadają w tym stopniu język niemiecki, iż się w nim bez trudności wypisać mogą. — Ci mają po niemiecku sprawę zdawać i rozporządzenia do nich w niemieckim wychodzić mają języku. — Nieposiadającym języka niemieckiego wolno czynić raporta w języku polskim, także do wychodzących do nich w języku niemieckim rozporządzeń przyłączać należy tłumaczenie polskie.

UWAGA. Wielka w tym punkcie zachodzi niedokładność w regulaminie. Radcy ziemiańscy mają śledzić, czyli ten lub ów Dziekan lub Proboszcz bez trudności w języku niemieckim się wysłowić potrafi. Wsza-

kże takie przekonywanie się z strony władz jest przeciwnie naturze rzeczy i téj trudności, o której regulamin mówi, nikt dopatrzeć się nie jest w stanie: każde bowiem Xiądz może się upierać przy swoim, że ma trudność. Rzecz cała pokazuje najdowodniej, jak regulamin z r. 1832. jest tylko robotą uknowaną do przytłumienia języka polskiego w W. X. Poznańskim. Powtarzamy raz jeszcze, cośmy wyżej — już powiedzieli: regulamin nie jest prawem, bo nie jest w zbiorze praw umieszczony, nie obowiązuje w tym stopniu jak prawo i każdemu Polakowi służy moc opierania się przepisom regulaminu, gdzie się ten wyraźnie sprzeciwia postanowieniom z r. 1815.

2.

Co się tyczy rozporządzeń Władz do prywatnych interesentów.

a) Odpowiedzi i rezolucye na podanie, skoro podanie po niemiecku napisane, wychodzić będą w tym tylko języku, jeżeli zaś podanie w polskim napisane języku, wychodzić będą w języku niemieckim z dołączonym przekładem polskim.

b) Rozporządzenie wychodzące z urzędu bez poprzedniego podania, pisane będą zwykle do wszystkich krajowców, bez różnicy czy są niemieckiego lub polskiego rodu, po niemiecku, z dołączonym przekładem polskim. — Przyjęta tu reguła mieć będzie wyjątki:

aa) skoro się z czynności okaże, iż interesent używał do dawniejszych podań języka niemieckiego, w którym to przypadku także tylko w tym języku pisać do niego należy;

UWAGA. Urzędnicy niemieccy, rozciągając szeroko ten przepis, mówią, że Polak, choćby raz tylko w podaniu jakimkolwiek do władzy administracyjnej języka niemieckiego użył, na zawsze traci prawo do polskiej korespondencji. Mylność tego uważania stwierdził Pan minister Flottwell na sessyi sejmowej w Berlinie 11. Maja 1859. r. (zob. Sprawozd. Stenograf. izby 2gięj z r. 1860 str. 1066.) i Naczelný Prezes, P. Bonin deputacją polską u siebie przyjmując, która opatrzona w podpisy stanów duchownych i świeckich uchylenia krzywd językowi polskiemu w Xięstwie wyrządzanych się dopominała. Obydwaj ci Panowie przystali na to, że tylko wtenczas władze administracyjne Polakom w języku niemieckim odpowiadać mogą, jeżeli podanie, na które odpis ma być zgotowany, Polak po niemiecku pisał; w innych zaś razach mają zawsze po polsku korespondować.

bb) w tych powiatach, gdzie większość mieszkańców składa się z Niemców. W tych, skoro pochodzenie niemieckie nie podlega wątpliwości, pisać się będzie tylko po niemiecku do mieszkańców, w przypadku wątpliwości dołączać się podobnie będzie tłumaczenie polskie.

3.

Ustne czynności przed Władzami administracyjnymi.

Przy ustnych czynnościach należy zostawić każdemu interesentowi do woli użycie tego z dwóch języków, który sam wybierze, w tym przezeń obranym języku odbyć czynność i protokół względem przedstawień jego spisać. Jeżeli więcej osób, z których część jedna nie zna języka drugiego mają z sobą do czynienia, władza mieć będzie staranie o to, żeby się zrozumieć mogły. Protokół należy w obudwóch spisać językach, chyba, żeby interesenci sami inaczej się ułożyli. — Co do czynności przed Władzami sądowymi, pozostaje przy przepisie §. 143. i nast. ustawy z. d. 9. Lutego 1817.

UWAGA. Uwagę tu zwracamy czytelnika polskiego, że Polacy nawet podług regulaminu mają prawo przy *wszystkich* ustnych czynnościach, polskiego używać języka. *To się tyczy wszelkich rozmów w biurze i poza biórem komisarza obwodowego, lantrata, regencyi itd. itd.* Używajmy starannie języka naszego, jako daru bożego, a nie poniewierajmy nim wzgardliwie, choćby tylko przez lekomyślność, widzimy bowiem, jak każdy krok nasz taki, bez skutków nieszczęsných nie zostaje.

4.

Regulamin ten nie sięga się do prowincjonalnych dyrekcyi ziemstwa i towarzystwa ogniowego w Bydgoszczy

Pile, ponieważ to są władze Zachodnio-Pruskie, owszem pozostaje się przy dotychczasowym trybie postępowania. — Do tego winny się zastosować wszystkie wyżej wymieniane Władze w W. Xięstwie Poznańskim.

Berlin, d. 14. Kwietnia 1832.

Król. Ministerym Stanu.

podp. *Altenstein. Schuckmann. Lottum. Bernstorff. Hake. Maassen. Brenn. Kamptz. Mühler.*

Powyższy zatwierdzony przez N. Pana regulamin względem używania języków niemieckiego i polskiego przy czynnościach Władz administracyjnych w W. X. Poznańskim podaje do wiadomości publicznej i dla ścisłego stosowania się doń przez właściwe Władze.

Poznań, d. 23. Maja 1832.

Naczelny Prezes Wielk. Xięstwa Poznańskiego.

Flottwell.

Ogłoszenie.

(Dziennik Urzęd. regencyj poznański z r. 1857. Nr. 21.
str. 195.)

Najwyższa odprawa sejmowa z dnia 30. Grudnia 1843.
r. ustanowia pod II. 14., co następuje:

„Niepodpisywanie przez władze administracyjne Naszego W. Xięstwa Poznańskiego tłumaczeń polskich, do ich w języku niemieckim wydawanych rozporządzeń i rezolucyi dołączonych nie jest mylném regulaminu z dnia 14. Kwietnia 1832, wykonaniem, odpowiada to owszém postanowieniom w artykule 2. lit. a. zawartym. Mają one na celu, aby ekspedycyi w języku urzędowym w Monarccii nadawać autentyczność oryginału, tłumaczenie zaś polskie dołączać tylko, aby służyło dla lepszego zrozumienia dla nieznającego języka niemieckiego.

Tylko zaś jedna z dwóch ekspedycyi uchodzić może za oryginał, którego w razie wątpliwości względem myśli, zwłaszcza w przypadkach potrzeby decyzji sądowej, trzymać się jedynie należy, a za takową uważać się musi ekspedycya niemiecka, która właśnie dla tego podpisem stwierdzoną być powinna.

Rozporządziliśmy jednak, ażeby znajdujący się u władz prowincyalnych i powiatowych przysięgli tłumacze, tłumaczenia polskie zawierzytelni.

Zwrocając uwagę wszystkich władz i mieszkańców prowincyi na powyższe królewskie postanowienie, obowiązując je, ażeby się takowego jak i również ogłoszonego w swoim czasie przez dzienniki urzędowe regulaminu Królewskiego ministerstwa stanu z dnia 14. Kwietnia 1832. r. jak najściślej trzymali. Co do regulaminu tego nadmienić wypada, że postanowienie jego ad 1. a. nie znajduje zastosowania, ponieważ już nie ma wójtów, a burmistrzowie wszyscy dostatecznie posiadają język nie-

miecki, tudzież, że adres zewnętrzny rozporządzeń zawsze jest tylko po niemiecku.

Poznań, dnia 22. Maja 1857.

Prezes Naczelny prowincyi Poznańskiej.
v. Puttkammer.

Ogłoszenie N. Prezesa zamyka szereg najgłówniejszych przepisów, tak sądowych, jak administracyjnych w rzeczy używania języka polskiego w W. X. Poznańskim. — Treścią swoją oznacza punkt kulminacyjny ducha urzędniczego u nas, i jest przesileniem choroby stósunków tutejszych. Doniosłość rozporządzenia tego, jego naturę, i cel w niém ukryty najlepiej zrozumiemy, zestawiając je z odezwą Król. J. M. z 15. Maja 1815. roku — która zaczyna poczet wszelkich rozporządzeń w téj mierze. Król J. M. wszelką swobodę zostawił językowi polskiemu; ogłoszenie N. Prezesa odbiera mu ją całkiem. — Cóż nam Polakom pozostaje do roboty? — Otoż przy swoim prawie obstawać i czekać.....! —



